

# Bonus rpk, NIE ZHAŃBIĘ (ft. Plus)

NIE ZHAŃBIĘ

Nie, nie!

Ja nigdy NIE ZHAŃBIĘ swojego imienia  
i zawsze doceniam co ktoś robi dla mnie  
pochodzę z podziemia, gdzie podjąłem walkę  
już jako małałat bijąc się o prawdę  
idąc po sukces czułem pogardę musiałem nienawiść strawić  
przyjąc na gardę  
sie przeciwstawić tej kur\*\*, jaka nienawiść jest

uwierz, nie było łatwo  
hardcore to w sumie codzienność  
podchodzę czujnie do życia  
choć nieraz ziom cierpię tu na bezsenność  
nie wszystko mi jedno  
przetrwąć to sedno  
idąc po sukces poczułem niepewność  
ciągle kurestwo podrzuca kłody, nie strasznie mi schody pod górę w ogóle  
bo jestem oswojony z bólem  
mimo że ciężko, krocze zwycięsko  
męsko znaczy z honorem  
nigdy nie zhańbię go ziomek  
bo dla mnie to on jest przykładem i wzorem  
własnym wyborem  
oręż mej duszy to myśli na bitach  
mimo iż jestem przegranych bitwach  
to wierze że uda sie wygrać tę wojnę  
i wróci do mnie wszystko co dobre  
swoje  
swoje działania dedykuje bliskim  
zapewnić byt im jest nie lada sztuką  
wiesz co wyróżnia charakter mężczyzny  
być sobą i swoich nie robić w bambuko  
wtedy gdy krucho poznasz przyjaciół  
żeby zasłużyć na szacun trzeba przysłużyć sie bratu  
kiedy ma problem naprawdę, naprawdę

{ Plus:}

wiem co jest cięte jak skalpel  
czując ich spojrzenia na mnie  
czekaj na moje potknięcie ale  
imienia tej ekipy nie znajdę  
chcieli uśpić moja czujność  
wciskając kolejną bajkę  
chcieli uśpić moja czujność  
to przerysowane jak jebany marvel  
mają mnie na oku jak stalker

{ Plus:}

coraz częściej patrzę na zegarek  
bo wiem że nic nie jest na stałe  
i być może to naiwne  
ale w głębi duszy nadal mam wiarę  
modle się tylko o zdrowie rodziny  
o resztę dam dbałem  
widziałem dno, widziałem dno  
i kur\* nie mogę się tam znaleźć  
pozostaje już ponad tym  
to co było wtedy biorę już na dystans  
w okół te same kłapie  
ziomy chcą wysokich lotów ale nie mogą sie wyrwać  
ziomy chcą wysokich lotów ale system podcina im skrzydła  
ja nie mogę patrzeć, ajk dzieje sie im krzywda

podczas kiedy życie ludzi mierzą tutaj w pierd\* liczbach  
co?

czasem mam wrażenie że komuś jest to na reke  
obserwują nasze ruchy codziennie  
jakby tylko liczyli na potknięcie  
każdy chce poczuć ten jebany spokój  
zamiast martwić się co jutro będzie  
dobre miny do złej gry i jeszcze gorsze intencje  
ale

{ Plus:}

wiem co jest cięte jak skalpel  
czując ich spojrzenia na mnie  
zakładam kaptur na banie  
bo mają mnie ciągle na oku jak stalker  
chcieli uśpić moja czujność  
wciskając kolejną bajkę  
chcieli uśpić moja czujność  
to przerysowane jak jebany marvel  
wiem co jest cięte jak skalpel  
czując ich spojrzenia na mnie  
chcieli uśpić moja czujność  
wciskając kolejną bajkę  
chcieli uśpić moja czujność  
to przerysowane jak jebany marvel  
mają mnie ciągle na oku jak stalker

wokół intrygi  
na rzygi się zbiera  
przekaz i tak tylko do tych dociera  
co myślą tak samo jak ja w różnych sferach  
i wiedza co znaczy się odbić od zera  
w grenach człowieka wartości doceniam  
serce z kamienia – nie moja bajka  
ważna jest dla mnie dobra energia  
i karma, która jak bumerang wraca  
słysząc w kawałkach o co tu kaman  
wszystko to w ramach dobrej intencji  
chce być pozytyw pobierał z treści  
Być albo nie być – Bonus jak Szekspir  
dlatego wjeżdżam w to życie jak taran  
na tych co psioczą kin dybał wywalam  
nie skalam swej kliki, głośniki odpalam  
15 lat w branży, rap zapierd\*  
wiem że to drażni  
niektórych wodzi moc wyobraźni  
chcieliby zabrać mi talent i pasje  
wpierd\* na przymusowe wakacje  
gdy na to patrzę mam różne odczucia  
nie kumam skąd tyle jad jest w ludziach  
dobrze że są jeszcze Ci którym ufam  
łączy nas więcej niż hajs i woda  
nigdy po trupach do celu nie szedłem  
sztukę przetrwania znam biegle  
nieraz bywałem rozbity jak kręgle  
ważne jest obrać właściwą strategię  
ide przed siebie jak lokomotywa  
pod presją wroga wciąż płytę nagrywam  
co dnia milicja obcina jak stalker  
jedno za prawdę, nie handel  
tak jest!